

The Walt Disney Company Polska

Prezentuje

Disney · PIXAR
UNIwersYTET
POTWOrNY

Dialogi:

Bartosz Wierzbięta

Obsada

(polska wersja językowa):

Wojciech Paszkowski

Paweł Sanakiewicz

Artur Barciś

Danuta Stenka

Eryk Lubos

w kinach od 3 lipca

www.disney.pl/uniwersytet-potworny

OBSADA (POLSKA WERSJA JĘZYKOWA)

WOJCIECH PASZKOWSKI	MIKE
PAWEŁ SANAKIEWICZ	SULLY
SYLWESTER MACIEJEWSKI	DON
ARTUR BARCIŚ	SCOTT SQUIBBLES/CIAMCIO
ERYK LUBOS	ART
MATEUSZ WEBER	TERRI
PAWEŁ CIOŁKOSZ	TERRY
DANUTA STENKA	DZIEKAN SKOLOPENDRA
PIOTR GRABOWSKI	JOHNNY
MICHAŁ POZNAŃSKI	KOMENTATOR
ANDRZEJ BLUMENFELD	PROFESOR KNECHT
MARTA DOBECKA	KOMENTATORKA
PIOTR PIKSA	CHET
SŁAWOMIR PACEK	RANDY
JAKUB JANKIEWICZ	MAŁY MIKE
ANNA APOSTOLAKIS – GLUZIŃSKA	PANI SQUIBBLES
EWA KANIA	PANI NAUCZYCIELKA
WALDEMAR BARWIŃSKI	FRANK
KRYSZYNA RUTKOWSKA – ULEWICZ	ROZ
KRZYSZTOF STELMASZYK	YETI
AGATA GÓRAL	CARRIE
KRZYSZTOF SZCZEPANIAK	BYSTRY ŚLIMAK
BARTOSZ MARTYNA	SĘDZIA

TWÓRCY POLSKIEJ WERSJI JĘZYKOWEJ

Reżyseria dubbingu	Łukasz Lewandowski
Dialogi	Bartosz Wierzbęta
Dystrybucja	The Walt Disney Company Polska
Czas trwania filmu	110 min
Data premiery (Polska)	3 lipca 2013

KRÓTKO O FILMIE

Zanim trafili do spółki, chodzili do szkoły!

Ulubieńcy kinowej publiczności, James P. Sullivan i Mike Wazowski, powracają na duży ekran w filmie „Uniwersytet Potworny” - prequelu oscarowego hitu wytwórni Disney/Pixar „Potwory i spółka”. Film przenosi widzów w czasy, kiedy Sully i Mike – studenci Uniwersytetu Potwornego – dopiero zgłębiali tajniki potwornego fachu. Zabawne perypetie bohaterów z okresu studiów, wypełnionego szalonymi imprezami w akademiku, pokazują jak pomimo wielu dzielących ich różnic zostali najlepszymi przyjaciółmi.

„Uniwersytet Potworny” to pełen humoru film o narodzinach prawdziwej przyjaźni.

WITAJCIE NA UNIWERSYTECIE POTWORYN: INFORMACJE PODSTAWOWE

– Ej, a pamiętasz jak w college’u mieliśmy polewkę ze zgredów? Jak rządzyliśmy szkołą i jak zarywaliśmy nocki? A pamiętasz tego typu z jednym okiem, co na maksa wkręcił się w lekcje wycia, bo za wszelką cenę chciał zostać straszakiem?

Mike Wazowski. Mały potwór z wielkimi ambicjami. Właściwie już od małego marzył o studiowaniu straszologii na Uniwersytecie Potwornym. I już od pierwszych kroków stawianych w uczelnianym kampusie pokazuje, na co go stać. Jednak jego uniwersytecka kariera nie będzie usłana różami...

Jak mówi reżyser filmu Dan Scanlon: „Od samego początku chcieliśmy, aby *Uniwersytet Potworny* opowiadał o Mike’u, ale scenariusz w tej postaci nie powstał od razu. Przez długi czas śledziliśmy rozmaite wątki, ale to historia Mike’a zafascynowała nas wszystkich najbardziej. Jest niezwykle frapująca i osobista”.

„Mike’a charakteryzuje pewność siebie i ponadprzeciętny zapał do pracy. Wierzy, że ciężką pracą można osiągnąć wszystko, czego się pragnie” – opowiada producentka Kori Rae („Potwory i spółka”, „Iniemamocni”, „Odłot”). „Od dzieciństwa marzy, by zostać straszakiem” – dodaje.

Reżyser uzupełnia: „Ale w głowie tego małego, słodkiego potworka aż roi się od przerażających demonów, którym przeciwstawia wiedzę, brawurę i charakter”.

„Uniwersytet Potworny” przywołuje u Dana Scanlona wspomnienia z młodości: „Ta opowieść przenosi mnie na próg dorosłości, kiedy stałem się bardziej świadomy swoich możliwości i zdałem sobie sprawę, że nie jestem mistrzem w każdej dziedzinie. W życiu człowieka jest to okres pierwszych poważnych niepowodzeń doświadczanych bez znieczulenia, poza domem, w college’u czy też w każdym innym miejscu, do którego zaprowadzi go życie”.

Reżyser, co nie dziwi, przedłożył szkołę o profilu artystycznym nad uniwersytet. „Osoba wybierająca college o profilu artystycznym to często najlepszy rysownik czy malarz w swojej małej miejscowości. Ale na miejscu okazuje się, że wszyscy są „najlepsi”, więc poprzeczka zostaje podniesiona wysoko już pierwszego dnia. Poza tym, dla większości młodych ludzi wyjazd do college’u jest pierwszym rozstaniem z domem rodzinnym. Zmuszeni są wtedy odsłonić swoje prawdziwe „ja”. Nieporadność towarzysząca odkrywaniu samego siebie wydała mi się niezwykle atrakcyjna jako jeden z głównych wątków opowieści, ma zasadniczy wpływ na emocje i dramaturgię filmu”.

Kluczową postacią komedii „Uniwersytet Potworny” jest oczywiście James P. Sullivan. Powracający na duży ekran Sully nie do końca jest wielką maskotką, jaką zapamiętali widzowie z filmu „Potwory i spółka”. „Jego rola kontrastuje z typem postaci, jaki reprezentuje. To zestawienie bardzo nam się spodobało” – opowiada Scanlon. „Jest to niezwykle utalentowany straszak – typ osiłka, sportowca. Ma fizyczne predyspozycje do straszenia i dobrze o tym wie. Lubi się popisywać i jest trochę arogancki”.

„Będąc urodzonym straszakiem Sully stwierdza, że nie będzie musiał się za bardzo wysilać na prestiżowym wydziale straszenia. Do uczelnianego życia podchodzi z wielką

niefrasobliwością, która drażni Mike'a" – tłumaczy scenarzysta Daniel Gerson. „Włochaty olbrzym za nic ma szansę, jaką daje Uniwersytet. Nie pracuje ciężko, a właściwie wcale się nie wysila, żeby ją wykorzystać, czym doprowadza Mike'a do szału”.

Drugi scenarzysta Robert L. Baird dodaje: „Mike jest pierwszym potworem, który wzbudza u Sully'ego wątpliwości we własne zdolności. Dzięki włożonemu wysiłkowi Mike z czasem zostaje prymusem, a Sully stoi w miejscu. Sukces małego potwora działa jego przerośniętemu koledze na nerwy. Rywalizacja dojrzewa przez cały semestr i znajduje ujście podczas egzaminu końcowego”.

Na scenę wkracza dziekan Skolopendra, siejąca postrach zwierzchnik wydziału straszenia. Ma 30 nóg, ogromne skrzydła i wieloletnie doświadczenie w swoim fachu. Nie toleruje średniactwa i jej studenci szybko się o tym przekonują. Surowa profesor podejmuje zdecydowane działania w stosunku do dwójki głównych bohaterów.

Kori Rae opowiada: „Konsekwencje są straszne. Mike i Sully zostają wyrzuceni z kursu, a ich marzenia zostają przekreślone. Sytuacja zmusza ich jednak do podjęcia wspólnego wysiłku, by poprawić swoje położenie. Dalsza część filmu koncentruje się na ich rozwoju osobistym i dojrzewaniu ich przyjaźni”.

POWRÓT DO PRZESZŁOŚCI

Już od dnia kinowej premiery filmu „Potwory i spółka”, która odbyła się 2 listopada 2001 roku, zespół Pixar Animation Studios wiedział, że świat przesympatycznych potworów zrobił ogromne wrażenie na widzach na całym świecie. Dlatego propozycja powrotu Mike'a i Sully'ego na duży ekran została przyjęta z entuzjazmem. Jak to zrobić? To już zupełnie inna historia:

Producent wykonawczy John Lasseter („Gdzie jest Nemo”, „Merida Waleczna”, „Ralph Demolka”) wyjaśnia: „Tworząc film w studiu Pixar bardzo dobrze poznajemy postaci. Pod koniec procesu produkcji są już naszymi przyjaciółmi, naszą rodziną, częścią nas samych. Rozstania z nimi nie są więc łatwe. Wymyślanie nowych pomysłów do realizacji w dobrze poznanym i pokochanym świecie to coś wspaniałego, ale jednocześnie trudnego, wymagającego. Trzeba bowiem stworzyć historię, co najmniej tak dobrą jak oryginał”.

Kreatywna machina Pixar Animation Studios poszła w ruch. Najpierw zorganizowano burzę mózgów z udziałem czołowych scenarzystów studia, w tym kilku członków zespołu odpowiedzialnego za „Potwory i spółkę”. Daniel Gerson opowiada: „Wszyscy swobodnie rzucaliśmy pomysły. Każda koncepcja była punktem wyjścia dla rozmaitych improwizacji. Tego dnia narodził się pomysł nakręcenia prequela, którego akcja rozgrywa się na uniwersytecie”.

Artyści bardzo dobrze zdawali sobie sprawę z wyzwań, jakie stoją przed tego rodzaju filmami. Jak wspomina Robert L. Baird: „Kiedy ktoś rzucił ten pomysł, stwierdziliśmy: *Dobra, to może być fajne. Przypomnijmy sobie i przestudiujmy najbardziej udane prequele w historii kina.* I wtedy zapadła martwa cisza, bo nikomu nic nie przychodziło do głowy”.

Dan Scanlon wyjaśnia: „Jednym z głównych problemów, jaki wiąże się z tego typu opowieściami jest to, że ich zakończenie jest z góry znane. A więc trudno znaleźć jest sytuację dramatyczną, skoro wiadomo, że wszystko dobrze się skończy. Ciężko jest określić, o co tak naprawdę walczymy. Trzeba dowiedzieć się czegoś nowego o postaciach – i tak de facto dzieje się w *Uniwersytecie Potwornym*. Musieliśmy przesterować całą sytuację do punktu, którego przekroczenie groziło zmianą postrzegania głównych bohaterów przez publiczność. A jednocześnie pod koniec filmu trzeba było zrobić zwrot pozwalający widzom jeszcze bardziej zbliżyć się do Mike’a i Sully’ego”.

Kori Rae dodaje: „Wszyscy wiedzą, jak skończy się ta historia. Szalenie trudno jest stworzyć nieoczywistą opowieść obfitującą w zwroty akcji i zaskakującą rozwojem postaci. Ale zespół scenarzystów dotarł do naprawdę głęboko ukrytych cech bohaterów i zbudował na ich podstawie zabawną, a jednocześnie chwytającą za serce fabułę, której rozwiązanie będzie dla widzów ogromnym zaskoczeniem”.

Kelsey Mann odpowiedzialny za fabułę filmu twierdzi wręcz, że znane zakończenie dało twórcom ciekawe możliwości: „Widzowie może i wiedzą, jak skończy się historia bohaterów, ale nie wiedzą co do tego zakończenia doprowadzi. A więc tak naprawdę liczy się droga, a nie jej cel. Jest to zresztą idea przewijająca się przez cały film”.

KIEDY JEDNE DRZWI SIĘ ZAMYKAJĄ, INNE STAJĄ OTWOREM

Pete Docter, reżyser „Potworów i spółki”, odegrał kluczową rolę w tworzeniu „Uniwersytetu Potwornego” pomagając przy budowaniu kluczowych wątków filmu. Jak sam mówi: „Od samego początku przyświecała nam sentencja: kiedy jedne drzwi się zamykają, inne stają otworem. Drzwi stanowiły główny wątek wizualny pierwszego filmu, więc była to ważna idea. Zorientowaliśmy się, że główne przesłanie wielu filmów, zwłaszcza dla dzieci, głosi: dużym wysiłkiem i wiarą w siebie osiągniesz wszystko! Przesłanie samo w sobie nie jest złe, ale nie zawsze prawdziwe. No bo co zrobić, jeżeli twoje marzenia zostaną przekreślone?”.

Według twórców, dzięki temu, że Mike’owi nie udaje się osiągnąć zamierzonego celu, jego historia jest nie tylko ciekawsza, ale również bardziej przemówi do widzów. Kelsey Mann wyjaśnia: „Film ten w dużej części opowiada o stawianiu czoła rzeczywistości. Niekiedy jest ona brutalna i niesprawiedliwa, ale to nie szkodzi. Po prostu oznacza to, że los miał wobec nas inne zamiary”.

Z tym stwierdzeniem zgadza się też John Lasseter: „College to okres w życiu człowieka przesycany optymizmem i wiarą w moc zmieniania świata. Czas marzeń i ambicji. Poczucia wszechmocy. A później do głosu dochodzi rzeczywistość i człowiek zaczyna odbijać się od zamkniętych drzwi. To jak postąpi po tym zderzeniu, gdy jego marzenia zostaną stłamszone, określi jego osobowość”.

NIEPRZYSTOSOWANI, NA SCENĘ!

Marzenia Mike'a i Sully'ego legły w gruzach. Bohaterowie stwierdzają, acz niechętnie, że sytuację można wyprostować wyłącznie dzięki wspólnemu wysiłkowi. I tak trafiają do grupy aspołecznych potworów, których łączy jedno: wszyscy zostali wyrzuceni z kursu straszenia. Razem łączą się w bractwo studecnkie Obciach Kappa (OK) stawiającą sobie za cel udowodnienie dziekan Skolopendra, że jej decyzja odmawiająca im kontynuacji nauki była niesłuszna.

Członkowie bractwa OK zostali stworzeni podczas szybkiego lunchu twórców filmu. Jak opowiada Dan Scanlon: „Chcieliśmy, aby każdy z członków Obciach Kappa reprezentował element opowieści lub atrybut powiązany z losami Mike'a i Sully'ego. Terri i Terry to dwie wiecznie kłócące się postaci odzwierciedlające początkowe relacje głównych bohaterów. Są dosłownie nierozłączni, ale kiepsko się ze sobą dogadują. Muszą się nauczyć żyć w jedności, podobnie jak Mike i Sully.

Z kolei Scott Squibbles/Ciamcio nie do końca wie kim jest, ani kim się stanie. Jest dosłownie jak kawałek miękkiej gliny czekający na wprawna rękę rzeźbiarza. Squibbles celowo jest mniejszy posturą i słodszy od Mike'a. Chcieliśmy w ten sposób pokazać, że najważniejszą cechą straszaka nie jest wcale wygląd, ale coś znacznie bardziej nieuchwytnego”.

Robert L. Baird kontynuuje: „Don: student dojrzały. Pracował w handlu, ale został zwolniony i teraz się dokszałca. Jest żywym przykładem tego, że na zmianę nigdy nie jest za późno”.

„Art stanowił z kolei wielki znak zapytania” – opowiada Scanlon o kolejnej postaci. „Nie wiedzieliśmy kim jest i w tej niewiedzy właśnie go odnaleźliśmy. To taki dziwak, o którym nikt nic nie wie – typ obecny w każdym college'u. Przez swoją inność stał się naszym ulubieńcem. Jego wygląd dobrze do niego pasuje: jest odjechany”.

Podróż naszych bohaterów nie jest łatwa, to pewne, ale jak przekonuje reżyser – jest to niezwykle ekscytująca przygoda: „To jest film opowiadający o życiu college'u, więc chcieliśmy by był śmieszny i by uchwycił doświadczenie odkrywania samego siebie. Czyli na pewno będą sytuacje komediowe, zabawne postaci i wątek emocjonalny, z którym widzowie będą mogli się utożsamić. Najważniejsze dla nas jest to, by opowiedzieć historię poprawiającą samopoczucie. Może akurat ktoś doznał poważnego niepowodzenia w życiu lub jego marzenia legły w gruzach. Ktoś taki wyjdzie z kina z poczuciem nadziei, pomyśli że takie rzeczy zdarzają się wszystkim, nawet potworom. Marzenie być może będzie musiało zostać nieco przekierowane, ale na tym świat się przecież nie kończy”.

„Uniwersytet Potworny” to potwornie śmieszna i ziejąca uczuciami komedia wyprodukowana przez studia Disney-Pixar. W oryginalnej wersji językowej udział biorą: Billy Crystal, John Goodman, Steve Buscemi, Helen Mirren, Alfred Molina, Charlie Day, Joel Murray, Dave Foley, Sean P. Hayes, Julia Sweeney i Peter Sohn. Muzykę napisał członek panteonu „Rock and Roll Hall of Fame”, wielokrotnie nagradzany kompozytor Randy Newman („Potwory i spółka”, „Toy Story 3”).

OPISY POSTACI

MIKE WAZOWSKI

Mike Wazowski od dziecka marzy, by zostać straszakiem w firmie Potwory i spółka. Aby zrealizować swe pragnienie, musi ukończyć Uniwersytet Potworny oferujący najlepszy na świecie kurs straszenia. Jako świeżo upieczony student Mike wykazuje się rozległą wiedzą z zakresu historii, teorii i techniki, które są niezbędne do osiągnięcia zamierzonego celu. Ponadto, ma więcej pewności siebie, entuzjazmu i determinacji, niż wszyscy koledzy i koleżanki z jego grupy razem wzięci. Jednak z powodu nieoczekiwanych przeszkód plany Mike'a biorą w łeb. Bohater jest zmuszony połączyć siły z grupą aspołecznych potworów i swoim niedawnym wrogiem, z którymi dokonuje największego przewrotu w historii Uniwersytetu.

SULLY

W temacie straszenia Sully to samorodny talent – jest wielki, dysponuje przerażającym rykiem i ma wielu przodków odnoszących sukcesy na tym polu. Wydaje się więc, że prestiżowy kurs straszenia na Uniwersytecie Potwornym to wymarzone miejsce dla niego. Jednak kiedy nadmiernie pewny siebie potwór przekracza próg uczelni od razu staje się jasne, że nauka mu nie w głowie. Wkrótce też przekonuje się boleśnie, że nieokiełznany talent i powiązania rodzinne nie wystarczą, aby ukończyć kurs. Uparty Sully z poturbowanym ego i niepewną przyszłością musi schować dumę do kieszeni, przyłączyć się do grupy szkolnych wyrzutków i przyłożyć się do pracy, jeżeli chce wykorzystać swój prawdziwy potencjał.

RANDY

Randy rozpoczyna naukę na Uniwersytecie Potwornym z wielkimi nadziejami na szalone studenckie życie. Ten dziwaczny jaszczurowaty potwór otoczony burzą nieokiełznanymi odnóży planuje zdobyć specjalizację w straszeniu, prowadząc przy okazji bujne życie towarzyskie i uczuciowe. Musi tylko popracować nad opanowaniem dość żenującego jak na potwora nawyku znikania. No, bo kto przestraszy się czegoś, czego nie widać?

DON

W obliczu spowolnienia gospodarczego Don rezygnuje z marnej posady małomiasteczkowego przedstawiciela handlowego, by uzupełnić braki w edukacji i zrobić wymarzoną karierę w straszeniu. Jest jednym z „dojrzałych” studentów Uniwersytetu i założycielem bractwa studenckiego Obciach Kappa. Stara się wpajać swoim kolegom etos ciężkiej pracy, wybijać niemądre pomysły z wielokształtnych głów i kierować ich rozliczne oczy ku wyższym celom.

SCOTT SQUIBBLES/CIAMCIO

Scott Squibbles nadaje nowe znaczenie słowu „niezdecydowany”. Jest studentem drugiego roku, ale jego marzenia o zostaniu straszakiem zostały obrócone w proch już na początku jego uniwersyteckiej kariery. Squibbles jest małym, słodkim, cichym i naiwnym marzycielem, więc nie dziwi nawet to, że nadal mieszka ze swoją kochającą matką. Jednak przy niewielkim wsparciu braci z bractwa, Squibbles zaczyna odkrywać w sobie coś więcej, niż tylko nieśmiałka chowającego się za plecami innych.

ART

Art to odjechany dziwak, typ obecny na każdej uczelni. Jest zdecydowanie najbardziej ekscentrycznym członkiem bractwa Obciach Kappa i często korzysta z rozlicznych trików i sprytu, by pokonać przeciwników. Nie ma nic bardziej przerażającego, niż to co niespodziewane, zwłaszcza jeżeli jest to wielka, futrzasta, rozwścieczona kula.

TERRI & TERRY

Ta para stawia pod znakiem zapytania twierdzenie, że co dwie głowy, to nie jedna. Ci wiecznie skłóceni bracia mają ze sobą niewiele wspólnego. Terri (przez „i”) to prawdziwy romantyk, który dostrzeże pozytywy nawet w najgorszej sytuacji. Natomiast jego starszy brat Terry (przez „y”) jest urodzonym cynikiem. Jeśli tylko udałoby się im zaprzestać kłótni choć na chwilę i połączyć siły z resztą bractwa Obciach Kappa, z pewnością znaleźliby sobie stałe miejsce na Uniwersytecie Potwornym.

DZIEKAN SKOLOPENDRA

Dziekan Skolopendra dzieli potwory na straszne i całą resztę. I nic dziwnego – jest wszak legendarnym straszakiem i dziekanem Szkoły Straszania na Uniwersytecie Potwornym. Czeladnicy potwornego rzemiosła muszą się porządnie napocić, aby zrobić na niej wrażenie. Choć i tak Skolopendra twierdzi, że nigdy się nie myli w ocenie przydatności potworów do tego fachu.

PROFESOR KNECHT

Profesor Knecht prowadzi wstęp do straszologii na Uniwersytecie Potwornym. Co roku przez jego ręce przechodzą setki studentów, spośród których musi wybrać tych z największym potencjałem do straszania. Tylko garstka kandydatów zda ciężki egzamin końcowy i zostanie przyjęta na elitarny kurs straszania.

AKTORZY (POLSKA WERSJA JĘZYKOWA)

WOJCIECH PASZKOWSKI

Urodził się 28 lutego w 1960 roku w Warszawie. W 1985 roku ukończył warszawską PWST. Po studiach rozpoczął współpracę z Teatrem Rampa na warszawskim Targówku, gdzie do 2001 roku brał udział we wszystkich premierowych przedstawieniach. W 2000 roku pojawił się na deskach Teatru Muzycznego Roma w spektaklu wyreżyserowanym przez Janusza Józefowicza – „Piotruś Pan”. I tak do dziś kontynuuje współpracę z TMR, występując w takich tytułach jak: „Crazy for You”, „Pięciu Braci Moe”, „Grease”, „Cohen”, „Koty”, „Taniec Wampirów”, „Akademia Pana Kleksa” czy „Upiór w Operze”. Paszkowski jest stałym ogniwem polskiego dubbingu, oprócz aktorstwa, również i w reżyserii. Ma na swoim koncie mnóstwo ról dubbingowych: Mike Wazowski, Timon, Dave Seville, Śnieżek, Charlie, Kurczak, Ojciec Po, Kapitan Hak, profesor Quirell, Brzeszczot, Wallace/Balcer, Wilk, Fegan Floop, Kot w kapeluszu, Bert i wiele, wiele innych. Ponadto możemy oglądać go w TV w takich serialach jak: „Faceci do wzięcia”, „Mrok”, „Klan”, „M jak miłość”, „Król przedmieścia”, „Kosmici”, „Kochaj mnie kochaj” i „Plebania”.

PAWEŁ SANAKIEWICZ

Urodził się w Krakowie w 1954 roku. W 1978 roku zadebiutował na scenie jako Albin w „Ślubach panieńskich” w Teatrze Bagatela. Po dwóch latach przeniósł się do Teatru Słowackiego (1980-87), następnie pracował w Teatrze im. Osterwy w Lublinie (1990-2004) i Teatrze im. Żeromskiego w Kielcach (2006-10), a obecnie znów występuje w Bagateli. W 2012 roku otrzymał nagrodę aktorską za rolę w spektaklu „Lubiewo” na Festiwalu Prapremier w Bydgoszczy. Z okazji dorobku filmowo-telewizyjnego wymienić należy „Rycerza” Lecha Majewskiego i „Kornblumenblau” Leszka Wosiewicza. Ku radości widzów używa także głosu postaciom w filmach animowanych: „Nowe szaty króla”, „Potwory i spółka”, „Rogate ranczo”, „Roboty”, „Auta” czy „Księżniczka i żaba”.

DANUTA STENKA

Urodziła się 10 października 1961 roku w Sierakowicach. Swoje dzieciństwo spędziła w Gowidlinie na Kaszubach. W 1982 roku ukończyła Studium Aktorskie przy Teatrze Wybrzeże w Gdańsku, na deskach którego debiutowała. Obecnie jest aktorką Teatru Narodowego w Warszawie. Gościnnie występuje również w innych warszawskich teatrach – TR i Teatrze Nowym. Jest laureatką Nagrody im. Aleksandra Zelwerowicza za najlepszą rolę sezonu teatralnego 2005-2006 w sztuce „Kobieta z morza”. Jej kreacja w „T.E.O.R.E.M.A.C.I.E” według Passoliniego uznana została za aktorskie objawienie ostatnich lat. Popularność zyskała dzięki roli w serialu w reżyserii Izabelli Cywińskiej pt. „Boża podszewka” oraz w kinowym przeboju „Chopin – pragnienie miłości” – za tę rolę otrzymała dwie prestiżowe nagrody aktorskie w Polsce – Złotą Kaczkę i Złotego Orła. Kolejnego Orła dostała za najlepszą drugoplanową rolę kobiecą w nominowanym do Oscara filmie „Katyń” w reżyserii Andrzeja Wajdy. Ostatnio dołączyła do ekipy serialu telewizyjnego „Lekarze”.

ARTUR BARCIŚ

Na dużym ekranie zadebiutował w obrazie „Do krwi ostatniej” Jerzego Hoffmana. W 1981 roku pojawił się w kolejnym filmie tegoż reżysera, tym razem w roli Wasyliki w „Znachorze”. Rok później zagrał główną rolę w „Odlocie” w reż. Janusza Dymka. W 1984 roku po raz pierwszy zagrał u Krzysztofa Kieślowskiego, w „Bez końca”. Wystąpił potem w znaczących epizodach w niemal wszystkich częściach „Dekalogu”. Do jego ważniejszych ról należy także kreacja w „Życiu za życie” Krzysztofa Zanussiego oraz „Braciszek” Andrzeja Barańskiego. W 2003 roku otrzymał nagrodę dla najlepszego aktora pierwszoplanowego za rolę tytułową w filmie „Kontroler” Petera Vogta na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym Down Under w Australii, a rok później za tę samą rolę – nagrodę dziennikarzy na przeglądzie filmów kina niezależnego OFFensiva we Wrocławiu. Publiczności jest także znany z roli Tadeusza Norka w serialu telewizyjnym „Miodowe lata” oraz Czerepacha w serialu „Ranczo”.

ERYK LUBOS

Urodził się w 1974 roku w Tarnowskich Górach. W 1998 roku został absolwentem PWST we Wrocławiu. Dwa lata wcześniej zadebiutował w teatrze. Jednak przełomowym okazał się 2005 rok, który przyniósł kreację w serialu telewizyjnym „Oficer”. Lubos wcielił się w rolę niecofającego się przed niczym, raczej mało bystrego komandosa legii

cudzoziemskiej „Jubego”. Rozpoczął też owocną współpracę z reżyserem Wojtkiem Smarzowskim, która przyniosła tak znaczne dzieła jak: „Dom zły”, „Róża” czy „Drogówka”. Inne znaczące dokonania tego artysty to występy w produkcjach: „Moja krew” (reż. Marcin Wrona), „Boisko bezdomnych” (reż. Kasia Adamik), „Janosik. Prawdziwa historia” (reż. Kasia Adamik, Agnieszka Holland), czy „Skrzydlate świnie” (reż. Anna Kazejak) i, ostatnio, „Dzień kobiet” (reż. Maria Sadowska).